

PRENUMERATA:

W Łodzi:
Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika“.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polttem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Brunona Wyznawcy.
Jutro: Justyna Panny Męz.
Wschód słońca o godz. 6 min. 2. Zachód o godz. 5 min. 38.
Długość dnia godz. 11 min. 37. Ubyło dnia godzin 5 minut 3.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Od administracyi.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, iż czas odnowić przedpłatę za czwarty kwartał.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie pierwszy tom dzieła Pawła de Saint Victor „Dwie maski“, które wychodzi jako dodatek do „Dziennika Łódzkiego.“

**DROGA ŻELAZNA
FABRYCZNO-ŁÓDZKA
w roku 1885.**

Z leżącego przed nami sprawozdania zarządu drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej za rok 1885 postanowiliśmy wyjąć ciekawsze szczegóły, mogące zainteresować szersze koło publiczności.

Rok sprawozdawczy był dwudziestym rokiem eksploatacyi drogi. Pod względem dochodów przedstawia się on wcale nieźle, gdyż wykazuje największy dochód w porównaniu ze wszystkimi poprzednimi latami. Dopiero w ciągu trzech ostatnich lat dochód drogi łódzkiej przewyższył pół miliona rubli, a mianowicie w 1883 r. wynosił on 535,194 rs. 77 1/2 kop., w następnym 504,218 rs. 47 1/2 kop., w roku zaś sprawozdawczym 548,056 rs. 98 kop. Rok 1884 w porównaniu z poprzednim wykazał dość znaczne zmniejszenie dochodów, mimo to 1885 rok przewyższył go do wysokości dochodów nawet najlepszy 1883 r. Powiększenie się dochodu w porównaniu z 1884 r. wynosiło rs. 43,838 kop. 50 1/2, czyli w procentach 8,69%, przewidywania zaś budżetowe były niższe od rzeczywistego dochodu o 20,430 rs. 98 kop., czyli dochód przewyższył je o 3,87%.

Jeśli przejdziemy do przejrzenia szczegółowych rubryk, które złożyły się na wykazaną powyżej sumę dochodu, to spostrzeczemy, iż nie w każdej rubryce 1885 r.

przewyższył 1883 r. Sprawozdanie wykazuje osobno dochód osiągnięty najprzód z przewozu pasażerów, następnie bagaży, dalej towarów, potem powozów, bryczek i wozów, później zwierząt, a nakoniec dochody różne, niezależne wprost od ruchu. Otóż dochód z przewozu towarów, powozów i wozów przewyższa dochód z r. 1883 na sumę nieznaczną, jedynie tylko dochody niezależne od ruchu wykazują największą przewyżkę. Porównując każdą z tych rubryk z odpowiednią rubryką 1884 r., widzimy zmniejszenie dochodu tylko w rubryce tegoż przewozu pasażerów. Dochód z przewozu towarów w 1885 r. znacznie się podwyższył w porównaniu z dochodem roku poprzedniego, lecz bardzo nieznacznie w porównaniu z 1883 r., przy mniejszej zresztą ilości przewiezionych pudów, aniżeli w tym ostatnim roku.

Rozchód eksploatacyjny w roku sprawozdawczym wynosił 312,149 rs. 37 kop., a zatem mniejszym był aniżeli w roku poprzednim, kiedy figurował w sprawozdaniu sumą 312,808 rs. 13 1/2 kop. W roku 1883 wydatki były jeszcze większe, gdyż wynosiły 334,409 rs. 10 kop. Dochód czysty w porównaniu z dochodem takimże z r. 1884 wykazuje bardzo znaczny przyrost, gdyż o 44,497 rs. 27 kop., czyli 23,25%. Widzimy, iż już od trzech lat rozchód eksploatacyjny ciągle się zmniejsza i temu to zmniejszeniu się wydatków należy przypisać, iż w 1884 r., mimo znacznego zmniejszenia się dochodów, stosunkowo jednak nie bardzo one spadły. Eksploatacyja z 1884 r. dobitnie wykazała, iż w roku tym przemysł i handel znajdował się w bardzo smutnych warunkach, lecz że administracyja drogi odznaczała się sumiennosciami, gorliwością i umiętnością, rezultaty zaś eksploatacyi roku zeszłego dowodzą, iż warunki przemysłu i handlu znacznie się poprawiły.

Koszty eksploatacyi na wiorstę długości drogi stanowiły w r. z. 56,95% dochodu, podczas gdy w roku poprzednim wynosiły 62,04%, a w r. 1883 — 62,48%.

Pasażerów przewieziono 246,889 osób i wojska 15,069, czyli razem 261,958 osób. Pomiedzy nimi największy procent stano-

wiły osoby jadące klasą trzecią, gdyż 87,59%, a dochód, jaki one dały drodze żelaznej, stanowił 81,09% ogółu osiągniętego dochodu z ruchu osób. W tych cyfrach procentowych nieuwzględniono wcale wojska. Średni dochód z osoby przewiezionej, włączając jednak wojsko, wynosił 35 kop. wobec 35,31 kop. w 1884 roku i 35,84 kop. w 1883 r. Średni dochód z pasażera i wiorsty, także z zaliczeniem wojska, wyniósł w roku sprawozdawczym 1,34 kop. wobec 1,35 kop. w roku poprzednim i 1,41 kop. w r. 1883.

Ruch osobowy na drodze łódzkiej przyniósł rządowi 14,827 rs. 85 kop. tytułem podatku od biletów osobowych i 1,599 rs. 30 kop. tytułem podatku od przewozu pakunków, zwierząt i powozów wysyłanych pociągami osobowymi. Jak czytelnikom zapewne wiadomo, podatek ten wprowadzony w życie dnia 13 lutego 1879 r., wynosi 25% od biletów klasy pierwszej i drugiej, 15% od biletów klasy trzeciej i 25% opłaty za przewóz pakunków i t. p. Suma, jaką rząd otrzymał z drogi łódzkiej w roku sprawozdawczym, była mniejszą od sumy otrzymanej w roku poprzednim.

Pociągi, wogóle biorąc, nie były zbyt małożone, albowiem średnio na pociąg przypada 81 osób (wobec 89 w roku poprzednim). Każda z osób jadących kolejną ma prawo wziąć za sobą bezpłatnie pud bagaży, za resztę zaś musi wnieść opłatę. Otóż w sprawozdaniu czytamy, że bagaży przewieziono średnio w każdym pociągu 26 pudów, wobec 27 p. w 1884 r. Nie możemy ze sprawozdania dowiedzieć się, czy wliczono tu już i bagaż bezpłatnie przewożony, czy nie.

Co się tyczy ruchu towarów, do którego teraz przechodzimy, to przyniósł on drodze żelaznej 389,134 rs. 42 kop., z wpływami zaś uboczными za asekuracyę, ładunkowe, placowe i t. p., wynoszącami 16,399 rs. 78 kop., kolej łódzka otrzymała z tego źródła 405,534 rs. 20 kop. W roku poprzednim dochód z przewozu towarów był mniejszy i wynosił 362,903 rs. 46 kop. Co się tyczy ilości pociągów osobowo-towarowych i towarowych, to w 1885 r. wyprawiono ich mniej niż w roku poprzednim (4,127 wobec

4,208 w r. 1884) mimo powiększenia się ilości przewiezionych towarów.

Przechodząc do szczegółowego wykazu towarów przewiezionych drogą łódzką, widzimy, iż pierwsze miejsce między niemi co do ilości zajmuje węgiel kamienny, gdyż przewieziono go 14,097,484 pudy i to wszystkie w kierunku do Łodzi. Drugie miejsce należy się miałowi węglowemu, którego przewieziono także jedynie w kierunku do Łodzi 5,879,202 pudy. W porównaniu z rokiem poprzednim widzimy, iż przywóz węgla zmniejszył się o 1,034,258 p., przywóz zaś miału węglowego powiększył się o 3,023,622 p.

Dwie tylko jeszcze kategorie towarów pokazują nam miliony przewiezionych pudów. Towarami temi są: wyroby bawełniane, jedwabne i inne, oraz bawełna surowa. Wyrobów bawełnianych i t. p. przewieziono pudów 1,663,344 (wobec 1,190,108 p. w 1884 r.), bawełny surowej 1,189,785 p. (wobec 1,028,696 p. w roku poprzednim). W jakim kierunku przewożono więcej każdego z tych dwóch towarów, z Łodzi czy do Łodzi, każdy łatwo się domyśla. Podczas gdy towarów bawełnianych przywieziono do naszego miasta tylko 201,576 pudów (wobec 140,201 p. w 1884 r.), to wywieziono 1,461,768 p. (wobec 1,049,907 p. w 1884 r.) Przy bawełnie surowej, rzecz jasna, stosunek musi być odmiennym i rzeczywicie widzimy, iż na 1,173,132 pudy przywiezionej bawełny (993,218 p. w 1884 r.) wypada 16,653 p. wywiezionej (35,478 p. w 1884 r.).

Z pozostałych rodzajów towarów tylko jednego przywieziono więcej na pół miliona pudów, mianowicie drzewa budowlanego 969,960 p., z pozostałych zaś kategoriej jedna tylko przenosi 400,000 p., a mianowicie materiały apteczne, chemiczne i farby, których przewieziono 479,461 p. wobec 316,374 p. w r. 1884. Drzewa budowlane, która wysłane zostało do Łodzi, stanowi tylko 1/22 część przewiezionego w kierunku naszego miasta. Materiałów aptecznych, chemicznych i farb przywieziono do Łodzi 463,283 p., wywieziono zaś 16,178 p., czyli 1/28 część przywiezionej ilości. Różnica w ilości towaru przewiezionego w kierunku z

27) OBRAZY Z NORWEGII.

Roman

Aleksandra L. Kiellanda.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 221).

Ponieważ szukanie wszelkie okazało się daremnym, minister poszedł dalej przez przyległe pokoje i nareszcie dotarł do kantoru Mortensena, dokąd nigdy poprzednio się nie zapędził, siejąc wszędy postrach i przerażenie swymi kluczami i pytaniem o bajeczny jakiś morszczyzn przy brzegu, o którym nikt nigdy słówka nie słyszał.

Mortensen zaryzykował złośliwą trochę uwagę:

— Naczelnik biura Delpin już wyszedł możeby on coś wiedział o tem.

— Naczelnik biura Delphin wyszedł za interesami, a zresztą sprawa już oddawna musiała być odesłaną dalej przez niego — odpowiedział minister surowo — chcę, żeby rzecz ta natychmiast została doprowadzoną do porządku. Akta muszą się znaleźć, rozumiecie panowie! Muszą się znaleźć i to natychmiast!

Minister wrócił do swego gabinetu, a cały gmach ministerjalny w jednej chwili przybrał wygląd mrowiska, nader sobie niezwykły.

Drzwi roztwierano i zamykano; strapione twarze zjawiały się i znikaly; półki opróżniano i przeszperano pęczki akt od początku do końca, jednocześnie zaś asystenci pedzili długimi korytarzami po schodach aż do najdalszych poddaszy, gdzie w ślepej rozpaczycy grzebali w kurzu i papierze. Przerażenie wzmagalo się z każdą chwilą, a od czasu do czasu minister uchylał drzwi i pytał się:

— Jeszcze nie? Nieszczęsny sekretarz ekspedycyji ze strachu wirował literalnie jak fryga.

Lecz póstród całej tej rozpaczycy powstało pytanie, wracające i powtarzające się wciąż, aż wreszcie rozlegało się po całym ministerjum, jak jedno wielkie westchnienie:

— Gdzież Moh? Czyż on nie przyjdzie, Andrzej wszechmogący?

Nareszcie przyszedł. Cichy, bledy, uśmiechnięty wsunął się do gabinetu ministra, właśnie, kiedy się tam zebrała cała chmara wystraszonych urzędników, starających się wykazać, że ten morszczyzn przy brzegu nigdy nie mógł się znajdować w ich rękach.

Wszyscy odetchnęli, kiedy się zjawił mały człowieczek, a minister zapytał się przedko, czy wie coś o tej sprawie.

— Wiem — odparł Moh — leży w chaosie.

— Gdzie? — zapytał się minister.

— W chaosie Mortensena — odrzekł Moh, uśmiechając się do siebie samego.

— Jeżeli wiecie, gdzie się znajdują te akta, to je przynieście! — rozkazał minister.

Andrzej Moh wyszedł, Mortensen poszedł za nim w największym wzburzeniu, a pozostali oddalili się.

— Czy to był brat twój? — zapytał się starszyna.

— Zdaje mi się, że znam ten głos — rzekł Njadel z niepewnością — ale on był mniejszy od brata mego i nie taki stary!

Ministrowi przyszło na myśl, że scena ta mogła wywrzeć na chłopach niekorzystne wrażenie; zwracając się więc do starszyny rzekł uprzejmie:

— Jak godność pańska?

— Lauritz Boldemann Seehus!

Ministra zastanowiło dźwięczne nazwisko, a gdy się dowiedział, że Seehus jest starszyna locmanowym, wziął krzeselko i

usiadł tuż przy nim, poklepał go nawet po ułale po kolanie, mówiąc:

— Niech mi pan powie, panie starszyno locmanowy, życie tam na brzegu morskim zapewne czysto pełnem jest trudów i niebezpieczeństw?

— No, tak! wasza wysokość, jeżeli ludzie przy niespokojnej pogodzie puszcza się daleko na morze, bywa nieraz źle.

— Tak, tak — rzekł minister, podnosząc rękę — często z dumą wspominam o tych sławnych na cały świat, nieustraszonych locmanów, mieszkających po niebezpiecznych brzegach naszych i wielce rad jestem poznać jednego z nich...

— Jaki? — wtrącił starszyna z niepewnością — ja nie jestem locmanem, a Njadel także nie...

— Hm! — odchrząknął minister, przechodząc do innego tematu rozmowy — rybołówstwo na wielką skalę, zwłaszcza łowienie śledzi w okręgu naszym na zachodzie, stanowią chyba znaczne i ważne źródło dochodu?

— Zapewne dla tych, którzy coś z tego dostali — odpowiedział starszyna, nabierając przekonania, że z ministra wielki żartowniś.

— Barwne, ruchliwe życie musi tam panować podczas tych olbrzymich łowów — ciągnął dalej minister — napływ tylu mieszkańców rozmaitych części kraju bezwątpienia wywiera wpływ ożywiający na ludność.

— Często bardzo zdarzają się bijatyki, wasza wysokość — odparł starszyna.

— Hm, no tak, drobne starcia; lecz powiedz mi pan... — minister znowu zmienił temat rozmowy — jeżeli tam się zjeżdża tylu ludzi, gdzież oni wszyscy znajdują pomieszczenie, zwłaszcza w nocy?

— Ach! tak, wasza wysokość, z noclegiem to tam nietego. Większość kładzie się na brzuchu i przykrywa się jak może plecami.

— Bum... bum... bum... — zanucił minister, przechadzając się po pokoju i brzęcząc kluczami.

Starszyna zaś nie mając pojęcia o tem, że powiedział coś niestosownego, a raczej był zdania, że minister jest człowiekiem nader uprzejmym, pociągnął Njadla za kaptan i szepnął:

— Sądzę, że mogę mu powiedzieć o drodze.

Njadel kiwnął głową potakująco, a starszyna podniósł się.

— Przepraszam waszą wysokość, chciałbym się o coś zapytać.

— Do usług panie starszyno locmanowy.

— Wszak pan jest nad wszystkimi strażnikami, rotmistrzami i kapitanami inżynierskimi?

— Ta...ak, ta...ak — przyznał minister.

Oczy starszyna zaświecił z radości. Nareszcie natrafił na właściwego; teraz mu też dokładnie opowie o tej drodze i gorycz która go oddawna dławila, wybuchnęła w słowach wymownych, po większej części jednak niezrozumiałych dla ministra.

— O której części drogi pan mówi? — zapytał się wskazując na wielką mapę na ścianie.

Starszyna, który jeszcze z czasów marynarskich umiał obchodzić się z mapami, prędko się zorientował. Minister włożył złote binokle, wziął cyrkiel z futeralika, leżącego na stole i zmierzył wskazaną przestrzeń starannie.

Potem przemówił właściwym sobie spokojnym i płynnym głosem.

— Uważa pan, panie starszyno locmanowy, oto jest mapa naszej sieci drogowej. Niech pan sobie teraz wszystkie te linie czerwone, żółte i niebieskie wyobrazi w połączeniu w jedną jedyną linię, a wtedy otrzyma pan znaczną przestrzeń, nieprawdaż?

— Tak — potwierdził starszyna, nie wiedząc do czego zmierza minister.

Łódź a do Łódzi największą okazuje się przy następujących towarach:

	przywóz	wywóz
buraki	378,746	191
wapno i kamień wapienny	328,129	33
owies	180,037	8 i t. d.

Więcej niż po sto tysięcy pudów przewieziono prócz powyższych jeszcze następujących towarów: przedży bawełnianej (378,152 p., z czego 197,054 p. do Łódzi i 181,098 p. z Łódzi), drzewa opałowego (322,077 p., z czego do Łódzi 320,302 p., z Łódzi 1,775 p.), pszenicy (283,677 p., z czego tylko 303 p. z Łódzi), żyta (243,049 p., z czego tylko 2,039 p. z Łódzi), wełny (229,662 p., z czego 4,749 p. wywieziono), soli kuchennej, olejów mineralnych, różnych odpadków, papieru i tektury, kamieni surowych i obrobionych, owsa, maszyn i części maszyn, żelaza surowego, kutego, szmat, mąki pszennej, wyrobów żelaznych, cukru, mąki żytniej, sody, saletry i potażu. Towary te wliczyliśmy w porządku zmniejszającej się ilości przewiezionych pudów. Olejów mineralnych przywieziono 204,074 p., wywieziono zaś 2,979 p., owsa przywieziono 180,037 p., wywieziono zaś 8 p., prawdopodobnie gdzieś na nasienie; maszyn i części maszyn Łódź otrzymała 146,681 p., wysłała zaś 11,763 p.; szmat przyszło do Łódzi 136,370 p., wysłano 18,268 p.; cukru przewieziono drogą łódzką 122,335 p., z czego 101,737 p. przypada na wywóz.

Z towarów, których przewieziono od stu do dziesięciu tysięcy pudów, wymienimy tylko niektóre. Przedży wełnianej przyszło do Łódzi 96,390 p., odeszło zaś 3,591, a zatem trzydziesta część prawie. Piwa browary łódzkie wysłały koleją 69,350 p., przyszło zaś do Łódzi piwa z różnych miejscowości kraju oraz z zagranicy 5,733 p. Oleju odeszło z Łódzi 4,666 p., przyszło zaś 55,570 p. Dębiny wysłano w roku sprawozdawczym bardzo sporo, gdyż 52,444 p. Płótna przybyło do Łódzi 7,560 p., wysłano zaś 40,415 p. Produkty spożywcze wszelkie przychodzą do naszego miasta w znacznej ilości, wysłano ich zaś wcale niewiele. Odnosi się to do kaszy, grochu, mięsa, kartofli i t. p.

O towarach, których koleją przewieziono od dziesięciu tysięcy do tysiąca pudów, niema co mówić obszerniej, chyba tylko o książkach. Do Łódzi przyszło ich 3,481 p., odeszło zaś 219, czyli pozostało u nas 3,262 pudy tego towaru. Świadczy to wcale dobrze o czytelnictwie naszego miasta.

Reszta towarów nie przedstawia nic ciekawego, dlatego też nie będziemy o nich mówić.

Największy ruch towarowy był w m. październiku, podobnie jak w roku poprzedzającym, najmniejszy zaś w maju, podczas gdy w r. 1884 we wrześniu. Z danych przytoczonych w sprawozdaniu można widzieć, że ruch wywozowy drogi łódzkiej zwiększył się w r. z. o 260,809 p. (w r.

1884 zmniejszył się o 225,966 p.) i że stosunek towarów z linii własnej do towarów dostarczonych przez drogi obce w roku zeszłym był jak 1:9,9 a w roku poprzedzającym jak 1:9,5.

Podatek rządowy na towary pośpieszne po 25% opłaty za przewóz uczynił na kole łódzkiej 1,229 rs. 53 kop. a więc mniej niż w r. 1884, kiedy przyniósł 1,279 rs. 74 kop.

Fundusz przyszłej kasy emerytalnej dla urzędników i oficyalistów etatowych wzrósł dość znacznie i w końcu roku wynosił 58,554 rs. 70 kop.

Na utworzenie własnej szkoły technicznej droga łódzka zebrała już sumę 7,745 rs. 37 kop., co jednak nie wystarcza jeszcze.

W końcu niech nam wolno będzie wyrazić zdziwienie, dlaczego w sprawozdaniu wydatki na reperację mostów, przejazdów i baryer przy nich, nazwano wydatkami na utrzymanie dzieł sztuki.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 2 października). Sprawa bułgarska weszła w nowy okres, przewidziany przez rozsądnych na wszystkich giełdach europejskich. General Kaulbars energicznie przedstawił regencyi bułgarskiej żądania Rosji, regencya uchyliła się od bezwzględniego spełnienia tych żądań, Koloman Tisza w mowie wygłoszonej w parlamencie węgierskim, dał do zrozumienia, że Austria i Węgry nie dopuszczają Rosji do okupacji Bułgarii. Prasa węgierska i angielska występują ostro przeciwko Rosji a kanclerz niemiecki ukrył się i milczy. W następstwie tego wszystkiego osłabło usposobienie dla papierów państwowych rosyjskich na wszystkich giełdach europejskich. W Londynie, Amsterdamie i Berlinie spadły kursy wszystkich papierów rosyjskich o 1/2—1% w przeciągu trzech dni, kurs rubli obniżył się w Berlinie o cały procent. Do raptownej niżki berlińskiej nie należy jednak przystąpić poważnego znaczenia. Z powodu świąt żydowskich, większa część najpotężniejszych sił giełdowych była nieczynna, interesy pozostały w rękach znizkowców, wszelkiego rodzaju spekulatorów drobnych, którym łatwo było rozwinąć swoją gospodarkę. Na giełdzie tutejszej, dzięki znizkowcom berlińskim, spadły znacznie kursy weksli zagranicznych, pod naciskiem liczących złoseń sprzedaży rubli kredytowych, nadsyłanych z Berlina. Oprócz się nagłej podażi tembardziej nie było można, że bankierzy tutejsi nie mieli zlecen na trasowania, a nagły spadek kursu wywołał niespodziewanie wielki popyt na remesy, szczególnie ze strony negocyjantów moskiewskich. Od wtorku do piątku obniżył się kurs weksli na Londyn z 23 1/2 do 23, na Amsterdam z 117 do 116, na Berlin z 196 1/2 do 195 1/2, na Paryż z 244 do 242 1/2. Cena złota podniosła się do 8 rs. 57 kop. za półimperyal. Na targu papierów publicznych ruch zmalał znacznie, lecz usposobienie nie osłabło. W mowie Kolomana Tiszy nie dostrzeżono tutaj nic groźnego dla Rosji i wstrzymano się od działania tylko dla tego, ażeby pierwsi uspokoiły się giełdy zagraniczne. Przy nadzwyczaj małych obrotach, kursy wszystkich papierów państwowych utrzymały się bez zmiany. Metaliczne listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego, nabywane na zlecenia berlińskie, zyskały 1% (160 3/4 — 161 3/4). W dziale papierów bankowych panowała cisza, lecz usposobienie także nie było słabym. Tylko akcje banku wolsko-kamskiego spadły z 580—575 rs. Bardzo zwłame obroty wykonywano przez cały tydzień akciami czterech pierwszorzędnych banków

ziemskich, przyczem charkowskie zyskały 6 rs. (333—339 rs.), petersbursko-tulskie 7 rs. (321—328 rs.), półtawskie doszły do 429 rs. (o 29 rs. wyżej!) a besarabsko-tauryckie nabywano po 443 rs. (o 10 rs. drożej). Ożywił się nieznacznie zaczęły obroty akcji towarzystw ubezpieczeń od ognia; nabywano akcje towarzystwa „Salamandra“ po 600 rs., akcje towarzystwa peterskiego po 412 rs., akcje towarzystwa północnego po 255 rs., akcje towarzystwa „Rosja“ po 370 i 368 1/2 rs., akcje towarzystwa „Nadzieja“ po 216 rs. i akcje towarzystwa „Jakob“ po 335—343 rs. Z akcji towarzystw żeglugi parowej, zwawym i niustannym popytem cieszyły się tylko akcje towarzystwa „Kankaz“ i „Merkury“, nabywane po 550—573 rs. (23 rs. wyższe). Akcjami dróg żelaznych obracano bardzo mało, kursy ich nie uległy żadnym zmianom.

Giełda wiedeńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 2 października). Z powodu regulacji końcomiesięcznej, która zajęła większą część pierwszej połowy tygodnia ubiegłego i przy której chodziło o dosyć znaczne sumy, ruch na giełdzie tutejszej był bardzo mały. Mimo to panowało usposobienie mroczne, kursy podniosły się, szczególnie krajowe papiery kolejowe osiągnęły znaczne wyższości. Przy końcu tygodnia wystąpiło jednak osłabienie, po części skutkiem podrożenia pieniędzy, a po części skutkiem obaw politycznych, do jakich powód daly wypadki na półwyspie bałkańskim i mowa Tiszy. Bezpośrednią przyczyną przynębnienia są także bardzo wielkie zobowiązania zwykłe, znajdujące się w słabych rękach. Podczas gdy papiery kolejowe angielskie, pomimo spadku będącego następstwem realizacji, zakończyły tydzień znaczną wyższością, ucierpiały konsolę, skutkiem podrożenia pieniędzy, a zagraniczne papiery państwowe skutkiem pogorszenia stosunków na półwyspie bałkańskim. Pod największym naciskiem znajdowały się renty złote węgierskie i austriackie, tudzież pożyczki rosyjskie. Papiery włoskie, tureckie i lombardy spadły także mniej lub więcej, podczas gdy renty francuskie trzymały się mocno a włoskie, hiszpańskie, peruwiańskie, meksykańskie i akcje suezkie postępowały w kierunku zwykłym. Silnym wahaniem uległy kursy papierów kolejowych amerykańskich, notowane w końcu po większej części niżej.

Włecia. Londyn, 1 października. Ankoya. Usposobienie ospale.

Bawelna. Havre, 2 października. Sprzedano 1,000 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 66.00, gorsza 59.50, Georgia dobra ordynaryjna 68.00, ordynaryjna 66.50, na paź. 61.75, na list- gr. st. 60.60, na lt.-mr.-kw. 61.10, na kw. 62.25, na maj 62.00, na cz. 62.75. Omra dobra ordynaryjna 47.00, Broach dobra ordynaryjna 54.00.

Cukier. Kijów, 2 października. Sprzedano mączki cukrowej z kampanii 1886/87 roku do odstąpienia na stacye drogi żelaznej fastowskiej w miesiącach jesiennych i zimowych 16,000 pudów po rs. 3.20 z warunkami i do odstąpienia na stacye dróg żel. południowo-zachodnich 22,000 pudów po rs. 3.05—3.20 za pud z warunkami.

Cukier. Odesa, 1 października. Rafinada Brodzkiego 4.55, Gniwań 4.50, Czernomnińsk 4.40. Mączka z odstawą w Odesie 3.80; z przyszłej kampanii 3.35. Mączka gotowa z odstawą na stacye dróg żelaznych południowo-zachodnich 3.35, z przyszłej kampanii 3.40.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Reorganizacja hipoteki. Na bieżącej jesienniej sesji rady państwa ma być rozpatrywany projekt wprowadzenia nowych ustaw hipotecznych z Cesarstwem, które następnie mają obowiązywać i w Królestwie. W sferach kompetentnych utrzymują, że ustawy pomienione uzyskać mają moc prawa obowiązującego już z początkiem roku przyszłego, w którym to roku

nastąpi również i przekształcenie naszej hipoteki.

Dyrektor departamentu górnictwa p. Kubilin przybędzie do Królestwa i gubernij ościennych dopiero w końcu b. m. jak się dowiaduje „Kur. Warsz.“ Między innymi dowiadujemy będzie kwestya, czy szkoła sztygarów ma być otwartą w Dąbrowie, czy też w Kielcach, jak chce mieć nowy projekt.

Cfo od surowca. Prace komisji zajmującej się sprawą podwyższenia cła od surowca o 25 proc., przedstawione zostały p. ministrowi skarbu. Sprawa ta rozstrząsaną będzie w radzie państwa w listopadzie.

Zastój w przemyśle. W jednym z większych zakładów fabrycznych w Warszawie uwolniono przed kilku dniami 60 robotników, z powodu zmniejszenia produkcji.

W Jędrzejowie rozpoczęła się w poniedziałek walny jarmark na konie, zboże, koźluchy i inne towary.

Przewodnik przemysłowo-handlowy, dla ułatwienia stosunków przemysłowcom i fabrykantom naszym z kupcami z Cesarstwa, wydać zamierza redakcja jednego z pism warszawskich. Przewodnik obejmie dane o fabrykach warszawskich i prowincjonalnych.

Znaczne zaspy chmielu nadesłano w ostatnich dniach do Warszawy z gubernij zachodnich. Za kupnem tego produktu przybył do Warszawy agent browarników ze Śląska.

Wystawa gospodarstwa wiejskiego i rzemiosł otwartą została w Kazaniu dnia 30 z. m.

W warszawskiej wystawie nasion bierze udział wielu wystawców zagranicznych; wystawa otwartą będzie w piątek.

Projekt wybudowania hali ogrodniczej w Warszawie, dla sprzedaży kwiatów, jarzyn i owoców, wchodzi podobno na drogę ku urzeczywistnieniu.

Alkohol. Komisja gorzelniana senatu francuskiego wyznaczyła, na wniosek Scheurer-Kestnera, 25,000 do 50,000 marek nagrody za najlepszą metodę oznaczania trujących przymieszek i zanieczyszczeń alkoholu.

Wylosowano w tym roku listów zastawnych towarzystwa kredytowego ziemskiego: 5% seryi I z 1869 roku za 511,389 rs. 2 1/2 kop., seryi II za 36,648 rs. 82 kop., seryi III za 64,196 rs. 55 kop., seryi IV za 24,953 rs. 67 1/2 kop., seryi V za 169,267 rs. 3 1/2 kop.; 4% z 1869 roku na sumę 453 rs. 8 kop.

Kronika Łódzka.

(—) **P. Raszet** podczas zwiedzania jednego z sądów pokoju dał się słyszeć, iż z początkiem przyszłego roku przy każdym z sądów będzie po dwóch sekretarzy, z których jeden zajmować się będzie załatwianiem czynności w sprawach cywilnych, drugi zaś w karnych, obok tego sekretarze ci będą etatowi i pobierać będą pensyi po 600 rs., rocznie.

(—) **Rewizye instytucyj sądowych**, jakie obecnie dopełniane są przez p. Raszet'a, towarzysza prokuratora senatu, są czynnością przedwstępną, celem przygotowania materiału dla p. ministra sprawiedliwości Manassein'a, którego przyjazd nastąpi w niedzielę dnia 10 października.

Dowiadujemy się, że p. ministrowi przedstawiony będzie cały skład sądownictwa pierwszego okręgu piotrkowskiego t. j. wszyscy sędziowie pokoju rzeczonoego okręgu, sędziowie gminni, komisarze sądowi itd. Niezależnie od projektu ustanowienia sekretarzy etatowych przy sądach pokoju, dowiadujemy się jeszcze o jednym, mianowicie o prawdopodobnym ustanowieniu jeszcze dwóch sędziów pokoju w Łodzi a ewentualnie o podziale miasta na sześć rewirów sądowych; rewident tymczasowy, p. Raszet przekonał się bowiem, że cztery sądy pokoju są dla Łodzi niedostateczne. — Dowiadujemy się wreszcie, iż z okazji spodziewanego przyjazdu p. ministra sprawiedliwości organizuje się deputacja z łona obywateli miasta, w sprawie ustanowienia w Łodzi sądu handlowego i stałego zjazdu sędziów pokoju, gdyż funkcjonujący obecnie jest tylko prowizorycznym.

Ustanowienie stałego zjazdu sędziów wobec projektu powiększenia liczby rewirów sądowych zdaje się nie ulegać wątpliwości, zwłaszcza, że projekt ten wyszedł już z ramienia rządu. Mimo to deputacja obywateli dobrze uczyni, gdy postara się wyjednać przyspieszenie tej sprawy i gdy przedstawi p. ministrowi korzyści, jakie odniesie miasto nasze z ustanowienia sądu handlowego. Możemy tylko zachęcić obywateli jaknajgoręcej do wstawienia się u p. ministra za sprawami tyle dla Łodzi ważnymi.

(—) **Uroczyście otwarcie gimnazjum męskiego** w Łodzi projektowane jest w dniu 13 lub 14 października r. b.

(—) **Projektowane przekształcenie** 6 klasowej wyższej szkoły rzemieślniczej na 8-mi

— A teraz niech pan dla porównania zauważy odległość między nóżkami tego cyrkla... — minister trzymał cyrkiel w podniesionej ręce — pan uważa, że odległość nie większa od grubości mocnej tektury.

Starszyna spoglądał to na cyrkiel, to na ministra.

— Widzi pan więc, kochany starszyno locmanowy Seehusie, tak nieznaczna jest przestrzeń drogi, na którą pan narzeka, w stosunku do sieci drogowej całego kraju, czyż pan więc nie przynajmniej sam, że... jakby to powiedzieć?... może za wielkim jest wymaganiem, żeby ten, który ma mieć w głowie cały ten zawiły system komunikacyjny, miał rozciągać szczególniejszą opiekę swą nad tak nieznaczny ułamek całości jak niniejszy — zakończył minister, trzymając cyrkiel tuż przed oczyma starszyny.

Starszyna słuchał z otwartymi ustami. Niezupełnie rozumiał, jak się rzecz właściwie ma, lecz rozumiał, że mu się znowu z rąk wymyka i powtórnie doznawał uczucia, jak gdyby w nim coś zakłapało. Wtem drzwi się otworzyły i powrócił Andrzej Moh w towarzystwie Mortensena, sekretarza ekspedycji i pozostałych, którzy się zatrzymali we drzwiach i w pokoju sąsiednim, ażeby usłyszeć jaki obrót weźmie dziwne to zdarzenie.

Moh pomimo protestacyj Mortensena przewrócił do góry nogami cały chaos i znalazł na dnie półki na samym spodzie zgniczoną okładkę żółtą, którą wyciągnął z całym spokojem.

Wszyscy w milczeniu zgadzali się na jedno, że Andrzej sam w jakimś celu złośliwym schował tam papiery. Kancelista Mortensen mruknął z ponurem wejrzeniem.

— Teraz dojrzał.

Minister włożył binokle złote i otworzył okładkę, aż się z niej podniósł obłoczek kurzu.

— Otóż, numer bieżący, pisany przez pana własnoręcznie, panie sekretarzu ekspedycji, sprawdź pan bieżący numer!

Mały człowieczek poskoczył do swego biurka, jak gdyby sam był numerem bieżącym; nim zaś dobiegł do swego protokołu, odwołały został tonem znamionującym nieszczęście.

Minister mianowicie przeczytał kilka wierszy podania i zawołał nagle:

— Ale skądże te akta do nas się dostały?

Gdy sekretarz ekspedycji powrócił, minister Bennechen z takim naciskiem położył duży, biały palec wskazujący pod jakieś słowa w podaniu, że pod paznociem powstała głęboka kreska.

— Co tu napisane? Tu napisane: grunta uprzywilejowane!

— Biskupstwo Chrystyandezkie... — dodał Njädel, słuchający z natężeniem bez tchu.

— Więc sprawa należy do ministerium spraw wewnętrznych, a nie tu — rzekł minister gniewnie.

— Ale, ale — zaczął sekretarz ekspedycji, — wprawdzie teraz już sobie nie przypominam — lecz może wówczas sądziłem, że rodzaj sprawy...

— Rodzaj sprawy! — przerwał mu minister surowym głosem. — Tu nie mowa o rodzaju, a o ścisłym ministerjalnym porządku i akuratności, skutkiem czego wszelkie sprawy, dotyczące się gruntów poduchownych odsyłane być mają do ministerium spraw wewnętrznych. Jestto przepis dawny, który nie powinien być panu obcym, panie sekretarzu. Mohu! weźcie te akta i odnieście je do ministerium spraw wewnętrznych.

Minister wyprostował imponującą swą postać wręczając aktą Moh'owi. Zebrany tłum pierzchnął, a sekretarz ekspedycji zgnębiony usiadł i utkwiał wzrok w swe numery bieżące.

Njädel zaś śledził oczyma za aktami, a gdy brat znikł z niemi bez najmniejszego szmeru, zawołał: — kto miał rację?

— Tego panu powiedzieć nie mogę, kochany panie, — odpowiedział minister. — Ale jeśli pan po jakimś czasie uda się z zapytaniem do ministerium spraw wewnętrznych, to pan tam zapewne otrzyma za-

dawalniającą odpowiedź. Zegnam panów, zegnam! Bardzo mi było przyjemnie wyświadczyć im przysługę.

Przy tych słowach wyprosił ich grzecznie za drzwi i zamknął je.

Njädel szedł jakby we śnie; nie a nie nie rozumiał z całego tego zajścia. Lecz w starszynie kipiała coraz potężniej. A gdy Mortensen mu się uklonił uroczyście, gniew starszyny wybuchnął dziką wściekłością. Schwyił stojącą na oknie butelkę z atramentem i rzucił nią z całej siły na Mortensena.

Redaktor schylił się zwinnie, tak że butelka się rozprysła o ścianę za jego biurkiem. Znowu powstało wielkie zamieszanie w przyległych pokojach, a starszyna z Njädlem zeszli szybko ze schodów.

Przerażenie, wywołane niesłychanym tym gwałtem tak było wielkiem, że nikt nie pomyślał o pogoni za zbrodniarzami. Kiedy się zaś zbierał coraz większy tłum przy olbrzymiej czarnej plamie, z której sphywalo mnóstwo pręg czarnych, asystent Hiorth walczył z samym sobą z powodu uwagi, którą chętnieby uczynił. Lecz nie wiedział dobrze, czy to rzeczywiście dowcip, czy olbrzymie głupstwo; bo nieraz w podobnych wypadkach doznawał gorzkiego zawodu. Nareszcie zdobył się na odwagę i rzekł półgłosem: — Wartburg!

Był to rzeczywiście dowcip; serce asystenta wezbrało radośnieją dumą.

Kiedy się zaś okazało, że go powiedział Hiorth, powstało wielkie, nieklamane zdziwienie, że Hiorth chyba w gruncie rzeczy nie jest absolutnie głupim.

Jednocześnie atoli postanowiono, by miejsce Mortensena, nazywać odtąd „Wartburgiem“ oraz, żeby nigdy nie usunęto pomnikowej plamy atramentu. A przyległa ona tak mocno do miejsca Mortensena, nawet w długi czas po zamianieniu go przez Mortensena na lepsze, że pewne były widoki, iż plama i dowcip Hiortha trwać będą dopóki ministerium istnieje będzie, — to jest podług wszelkiego prawdopodobieństwa aż do samego sądu o statecznego. (D. c. n.)

klasową szkołę z wyższym kursem handlowym, ma nastąpić w przyszłym roku, wedle opracowanego już planu.

(—) Szkoła filologiczna p. Mejera usprawiedliwia dobre o niej mniemanie ogółu. Pomiędzy 23 kandydatami, którzy przyjęci zostali do wstępnej klasy gimnazjum łódzkiego, pochodzi 9 ze szkoły przygotowawczej p. Mejera.

(—) Tramwaje. W dniu 8 (20) sierpnia r. b. Najwyższej zatwierdzoną została opinia komitetu ministrów, przychylna projektowi p. ministra spraw wewnętrznych odnośnie do budowy i eksploatacji tramwajów w Łodzi. Stosownie do odezwy J. W. generała gubernatora warszawskiego, który zawiadomił o tem rząd gubernialny piotrkowski, p. prezydent miasta otrzymał od rządu gubernialnego polecenie zawarcia kontraktu z pp. Augustem Wolfem i Dawidem Rosenblumem, na podstawie projektu wypracowanego przez rząd gubernialny o budowie i eksploatacji tramwajów w Łodzi. Dopiero po sporządzeniu rzeczonoego kontraktu przez p. prezydenta i podpisaniu go przez przedsiębiorców, będą ci ostatni uprawnieni do zebrania potrzebnego kapitału i rozpoczęcia dzieła budowy. Ostateczne warunki umowy podlegają jeszcze zatwierdzeniu J. W. generała gubernatora warszawskiego. W kontrakcie będzie też zawarty warunek, dotyczący ścisłej kontroli ze strony magistratu nad dochodami, jakie przypadają kasie miejskiej z przedsiębiorstwa i nad należytem wypełnieniem zobowiązań przyjętych przez koncesjonariuszów. Panowie August Wolff i Dawid Rosenblum płacić będą na rzecz miasta 8% od dochodu brutto tak z ruchu osobowego, jakoteż towarowego.

Nadmieniamy wreszcie, celem sprostowania wszelkich pogłosek o terminie rozpoczęcia robót, że takowe z uwagi na spóźnioną porę roku, nastąpią około wiosny. Wszelki zatem napływ ludności poszukującej pracy w nowym przedsiębiorstwie, byłby obecnie przedwczesnym.

(—) Koncert wokalno-instrumentalny, na rzecz towarzystwa Czerwonego Krzyża odbędzie się w niedzielę dnia 10 października w teatrze „Thalia.” W koncercie biorą udział: towarzystwo „II Łódzki-Männergesang-Verein,” stowarzyszenie „Kette” i „Hoffnung” oraz ewangelickie towarzystwo śpiewu kościelnego, — pod kierownictwem dyrektora chóru p. Wirth'a. Część instrumentalną koncertu wypełni orkiestra wojskowa 37-go pułku piechoty pod dyktando kapelmistrza p. Dietrycha.

(—) Nominacja. Nadetatowym lekarzem przy szpitalu św. Aleksandra w Łodzi mianowany został dr. Wiślicki.

(—) Zjazd sędziów pokoju rozpatrywał w dniu 2 b. m. sprawę o obelgę wyrządzoną panu L., przez pana W. Sprawa ta była już sądzoną przed trzema laty i sędzia pokoju II rewiru rozstrzygnął ją w ten sposób, że skazał pana W. na miesiąc aresztu. Obecnie L. rzekł się pretensyj do W., żądając w zamian, aby tenże złożył rs. 25 na rzecz kościoła katolickiego w Redakcji „Dziennika Łódzkiego.” Zjazd sędziów przychylił się do tego żądania i wyrok zatwierdził.

(—) Targi łódzkie. Na stacji towarowej zakupił wczoraj p. Neyman 300 korcy pszenicy po 6 rs. 40 kop. Oprócz tego sprzedano 105 korcy po 6 rs. 70 kop., 100 korcy po 6 rs. 70 kop. i 100 korcy nadesłanej z Rogowa po 6 rs. 55 kop. Żyta sprzedano 110 korcy po 4 rs. 90 kop.; nadeszło ono także z Rogowa. Owsa nadesłano z Ostrowca 240 korcy i sprzedano tę partję po 2 rs. 75 kop. korzec.

Na Starym Rynku sprzedano około 500 korcy pszenicy po 6 rs. 50 kop. do 6 rs. 75 kop.; żyta 400 korcy po 4 rs. 65 kop., do 4 rs. 90 kop.; owsa 80 korcy po 2 rs., 60 kop., do 2 rs. 80 kop.; jęczmienia 300 korcy po 3 rs. 50 kop., do 3 rs. 65 kop. Dowozy były znaczne, popyt w ogóle dobry.

(—) Handel nasz z Cesarstwem cierpi od niejakiemu czasu skutkiem niewypłacalności firm tamtejszych. „Kur. Codz.” dowiaduje się, iż w jednym dniu zwrócono do jednego z banków warszawskich około 200 weksli zaprotestowanych, pochodzących od kupców z Cesarstwa, które to weksle przesłane były za pośrednictwem owego banku do inkasa. Wiadomość ta może mieć wartość informacyjną dla przemysłowców tu tejszych.

(—) Pewien kupiec z Lipska przybył niedawno temu do Łodzi i zakupił bardzo znaczną partję otrąb. Młynarz, od którego były otręby zakupione, wysłał je, według umowy, gdy nagle otrzymuje od owego kupca list, w którym go tenże uwiadamia, iż po obliczeniu się przyszedł do przekonania, iż sprowadzanie otrąb z Łodzi nie może mu się opłacać.

(—) Cena biletów dla uczniów na przedstawienia w teatrze Victoria pozostaje ta sama jaka pobieraną była za pobytu pana Texta t. j. po 15 kop. na parter. Dyrektor p. Grabiński nie wiedział, iż uczniowie korzystają w Łodzi ze zmniejszonych cen, skut-

kiem czego płacili w sobotę i w niedzielę ceny zwykłe. Rzecz ta została już zakłamaną, o czem podajemy do wiadomości interesowanych.

(—) Nadesłane. Szanowny panie redaktorze! Wystąpienie w obronie dzieci uczęszających do szkoły w domu p. Lubliner'a uważałbym za skusne, gdyby te zepsute schody istniały przez czas dłuższy i gdyby na to uskarżali się lokatorowie, a nie ktoś obcy, który może pierwszy raz w życiu ten dom odwiedzając, wydaje sąd na pozorach oparty. Świadczyć się wszystkimi lokatorami tego domu, nie wyłączając przełożonej wspomnianej szkoły (która mi wręcz oświadczyła, że gospodarz zupełnie nie był winien temu), że schody w domu p. L. znajdują się zawsze w należyłym porządku i że owe zepsute trzy schody niabawem naprawione zostały. Dla zupełnego usprawiedliwienia p. L. muszę jeszcze dodać, że nie zamieszkuje on wcale w Łodzi i że dla utrzymania porządku w swoim domu trzyma dwóch ludzi: stróża i dozorcę a oprócz tego prosił mnie, jako krawnego, bym niekiedy zajrzał do jego domu, co też sumiennie pełnię. Cóż więcej może gospodarz domu czynić? Uprzejmie upraszam sz. pana redaktora o pomieszczenie powyższych słów moich w najbliższym numerze „Dz. Łódzkiego.” Jednocześnie załączam rs. 1 na rzecz szpitala dla starożakonych. Z wysokim szczeniunkiem Lepold B.

(—) Do Łodzi wybierają się cykliści warszawscy, celem wzięcia udziału w wielkim wyścigu welocypedowym, który ma się odbyć w połowie października za sprawą tu tejszych cyklistów.

(—) Wywadek. W poniedziałek spadł z rusztowania nowej budowy Nr 504 przy ulicy Piotrkowskiej jeden z mularzy, człowiek już podeszły w wieku i potłukł się boleśnie; odwieziono go do szpitala.

(—) Bójka wydarzyła się w nocy z soboty na niedzielę w dziedzińcu domu Nr 609 przy ulicy Piotrkowskiej, pomiędzy lokatorami i gośćmi przybyłymi na uroczystość rodzinną do jednego z lokatorów domu. Była to bójka gruntowna co się owo, gdyż dała w rezultacie pięciu rannych nożami. Podobne awantury nocne, na terytorium wyżej oznaczonej posesji nie należą do wypadków wyjątkowych. Przysłałyby się tam ścisła kontrola policyjna.

(—) Napastka na gładkiej drodze, jak to mówią, zaczyna się mnożyć z nastaniem długich wieczorów. W niedzielę napadnięto na państwa B., powracających drożką, z Wólki do mieszkania przy ulicy Widzewskiej. Jeden z napastników przytrzymał konia u drożki, podczas gdy inni wskończyli na stopnie i zaczęli bić pasażerów kijami. Ponieważ napastnicy należą do sfery ludzi inteligentnych, trudno zaiste wywnioskować, co mogło być powodem gorszącej napastki.

Tegoż samego dnia, przy ulicy Konstantynowskiej drab jakiś uderzył grubym kijem felczera przechodzącego, bez żadnej racji. Felcher pobiegł za napastnikiem, a dopędziwszy go na rogu Wschodniej, wyrwał mu kij z ręki i oddał otrzymane z sowitym procentem.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Na zjazd techników przybyło do Lwowa 150 uczestników, w tej liczbie 10 z Królestwa, 11 z Poznańskiego a 15 z Krakowa. Przesłem zjazdu wybrano p. Józefa Spornego; zastępcami prezesa pp. Kowacza, Stefana Kossutha, Urbanowicza i Głowackiego; na sekretarzy powołano pp. Karczmarzkiego, Stwiercina, Boguckiego i Prąglowskiego.

— Nowe pismo. Wspominaliśmy niedawno, iż p. Grabowski wydawać zamierza w Kielcach pismo codzienne. Pismo to, pod nazwą „Pośrednik kielecki,” poświęcone będzie sprawom ekonomicznym i handlowym.

— Sądownictwo. Projektowaną jest nowa redakcja niektórych paragrafów procedury karnej, traktujących o mocy obowiązującej wyroków sędziów pokoju.

— 20 kobiet pracuje obecnie w warszawskim biurze telegraficznym.

— Pożary lasów. W dobrach bar. Knoringa w Kowieńskim spłonęło w dniach ubiegłych pięć włók lasu, przeważnie sosnowego i jodłowego. Szkody obliczają na kilkadziesiąt tysięcy rubli. W pożarze zginęło dwoje ludzi.

Drugi pożar lasu zdarzył się w tych dniach w Karolinie pod Warszawą. Spaliło się około 12 morgów drzewa. W obu wypadkach niewiadomo co było przyczyną pożarów.

— Przepisy o nadzorze nad fabrykami i o wzajemnych stosunkach między fabrykantami i robotnikami — wyszły w osobnej odbitce, w języku rosyjskim i polskim, nakładem redakcji „Kraju” w Petersburgu. Cena egzemplarza w obu językach 50 kop.

— Obraz Jana Matejki „Dziewica Orleańska” przybędzie w tych dniach na wystawę towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie.

— Franciszek Adam, znany niemiecki malarz bitew, zmarł w Monachium w 72 roku życia.

TELEGRAMY.

Petersburg, 4 października. „Petersburskija Wiedomosti” piszą: „Kwestya obłożenia cukru, wyprodukowanego po nad normę konsumcji wewnętrznej; dodatkowa opłata po kop. 85, została przez komitet ministrów rozstrzygnięta w sposób potwierdzający. Minister skarbu proponuje ogólną sumę premij rs. 6.747,341, rozdzielić na cztery kampanie produkcyjne, podczas których ona podlegała by zwrotowi. Ustanawiając po równej części na każdą z tych kampanij, za ubiegłą 1885 — 1886 naznaczono już do zwrotu rs. 1,686,836, co stanowi około 6 kop. na każdy pud, obliczając wyrób cukru w tym peryodzie na 29 milionów pudów. Ministerjum uznało za możliwe, dla ulżenia fabrykantom cukru, odroczyć wniesienie tej sumy do 1 grudnia, t. j. do czasu opłaty drugiej połowy akcyzy za cukier wyprodukowany w poprzedniej kampanii. Co się zaś tyczy odpowiedniej sumy za bieżącą kampanię minister proponuje ustanowienie dwójakiego sposobu zwrotu. Najprzód za pomocą rozkładu na każdy pud cukru, jaki będzie wyrobiony w ciągu tej kampanii w tym samym rozmiarze co i w roku bieżącym to jest po 6 kop. od puda. Biorąc wszakże na uwagę, że ogólna ilość cukru, jaka będzie wyrobiona obecnie, okaże się mniejszą od ilości wyprodukowanej w minionej kampanii i że cała suma przypadająca do zwrotu nie pokryje się przy obłożeniu opłatą wynoszącą noszącą 6 kop. od puda, minister finansów uznał za konieczne pozostałą sumę pokryć z dodatkowej opłaty od ilości cukru wyrobionego po nad średnią normę produkcji za poprzednie 5 kampanij, w rozmiarze 85 kop. od puda, oprócz akcyzy, ale z wliczeniem do tych 85 kop. także i 6 kopiejek, jakie powinny być rozłożone na całą ilość wyrobionego cukru. Za normę wewnętrznij konsumcji uznano 19 milionów pudów i cała ilość produkcji po nad tę normę będzie podlegała opłacie dodatkowej.

Sofia, 4 października. Stan obłożenia w Bułgarii został zniesiony.

Dźurdzewo, 4 października. Rozmawiając z liczną deputacją, generał Kaulbars oświadczył, że jeśli żądania Rosji będące wyrażeniem woli Cesarza nie będą przyjęte przez rząd bułgarski, odpowiedzialność za to spadnie na całą Bułgarię. Ostry ton barona Kaulbarsa sprawił wielkie wrażenie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 4 października. Dzień dzisiejszy rozpoczęła giełda w usposobieniu bardzo dobrem. Likwidacja miesięczna skończyła się także na giełdach zagranicznych i nie grozi już teraz żadna niespodzianka. Z giełdy wiedeńskiej dobiegają o mocnym usposobieniu. Tutaj rozwinął się ruch do syć ożywiony. Spekulacya zajęła się znówu więcej papierami międzynarodowemi. Widoczna zmiana zaszła na targu zagranicznych papierów państwowych, gdzie panowało dziś usposobienie mocne. Kursy wszystkich pożyczek rosyjskich poszły w górę; najznaczniejszą zwyżkę osiągnęła jednak renta węgierska złota. W drugiej połowie giełdy, wystąpiło ogólne osłabienie, do czego powód dały niepomyślne wiadomości o zdrowiu cesarza Wilhelma. Na giełdzie zbożowej, pomimo gorszych wiadomości z targów amerykańskich, angielskich i austriackich, panowało dziś usposobienie mocne.

Berlin, 4 października. Bilety banku rosyjskiego 194.95; 5% listy zastawne 61.20, 4% listy likwidacyjne 56.60, 5% pożyczka wschodnia II em. 60.10, III emisyi 59.90, 4% pożyczka z 1880 r. 86.75, 5% listy zastawne rosyjskie 97.50, kupony celne 320.90, 5% pożyczka premijowa z 1864 roku 145.00, także z 1866 r. 137.10; akcje banku handlowego 83.25, dyktantowego 74.00, dr. żel. warsz. wiedeń. 296.40; akcje kredytowe austriackie 453.00, najnowszą pożyczka rosyjska 99.00, 6% renta rosyjska 112.00, dyskonto 3%; prywatne 2%.

London, 4 października. Pożyczka rosyjska z 1873 roku 98 3/8. Warszawa, 4 października. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, pasta i dobra 577 1/2 —, biała —, wyborowa 650—675; żyto wyborowe 495—492 1/2, średnie —, wadli-

we —; jęczmień 2 i 4-orzęd. 437 1/2—445, owies 260—285, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, ołki —, fasola — za korzec; kasza jaglana —, jęczmień —, gryka gruba — za pud. Dowieszono pszenicy 800, żyta 1,000, jęczmienia 700, owsa 400, grochu polnego — korcy.

Berlin, 4 października. Targ zbożowy. Pszenica mocniej, w miejscu 145—168, na paż. 148, na paż. list. 148, na list. gr. 150 1/2, na gr. st. —, na kw. maj. 189, na maj. cz. 160. Żyto mocno, w m. 123-131, na paż. 129, na paż. list. 128, na list. gr. 128, na gr. st. —, nast. lt. —, na lt. mr. —, na mr. kw. —, na kw. maj. 132, na maj. cz. —. Jęczmień w m. 113-180. Owies mocno, w m. 106-145, na paż. 108 1/2, na paż. list. 108, na list. gr. 103, na gr. st. —, na st. lt. —, na kw. maj. 112, na maj. cz. —. Groch warszawy 160—200, pastewny 135—145, Olej lniany w m. —, rzepakowy w m. b. becz. 45. (Kłowita w m. becz. becz. 37 1/2.

Szczecin 4 października. Pszenica niższej m. 145—151, na paż. list. 152.00, na kw. maj. 160.50. Żyto bez zmiany, w m. 118-122, na wrz. paż. 123.50, na kw. maj. 128.50. Olej rzepakowy bez zmian, na paż. 43.00, na kw. maj. 44.25. Spirytus ośpalony, w m. 37.20, na paż. list. 37.10, na list. gr. 37.40, na kw. maj. 39.20. Olej skalny ołony w m. 10.70.

London, 2 października. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12, cukier burakowy 11 1/4; spokojnie. Centryfugalny Cuba 18.

London, 2 października. Na wybrzeżu ofiarowano 1/2 3 ładunki pszenicy; ciepło.

London, 2 października. Targ zbożowy. W tygodniu od d. 24 września do 1 paż. dowieszono pszenicy angielskiej 4,493, obecnej 95,415, jęczmienia angielskiego 2,982, obcego 80,804, jęczmienia słodowego angielskiego 14,086, owsa angielskiego 2,144, obcego 67,017 kwr. Mąka angielska 20,481, obecnej 30,354 worków.

Glasgow 2 października. Surowca na składach znajduje się obecnie 823,600 t., wobec 626,426 t. w roku przeszłym. Pieców wielkich czynnych jest 77, przed rokiem było 90.

Glasgow, 4 października. Surowiec. Mixed numbers warrants 40 sz. 10 p.

Liverpool 2 października. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalność obrót 7,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 8,000 bel.

Liverpool 2 października. Sprawozd. końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Upland taniej o 1/16 p. Suraty bez zmiany. Mid-ling amerykańska na dostawę stałe.

New-York, 2 października. Bawełna 9 1/2, w N. Orleanskiej 9 1/2. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 6 1/2, w Filadelfii 6 1/2. Surowy olej skalny 6. Certyfikaty pipe line 6 1/2 c. Mąka S. D. — a. Ozerona pszenica ozima w miejscu 85 1/2 c., na paż. 84 1/2 c., na list. 85 1/2 c., na czes. 84 1/2 c. Kukurydza (nowa) 46 1/2. Cukier (fair refining Muscovade) 4 1/2. Kawa (fair Rio) 11 1/4. Kój (Wilcox) 6.75. Słomina 7 1/2. Fracht zbożowy 4.

LICYTACJE W GUBERNI PIOTRKOWSKIEJ.

— 10 (22) listopada r. b. w sądzie okręgowym piotrkowskim, na sprzedaż dóbr Bronowice A. i B. i Strzemboszczyce B. w powiecie brzezińskim — od rs. 16,800.

— 10 (22) listopada r. b. w sądzie okręgowym piotrkowskim, na sprzedaż osady fabrycznej Mieczków, w wsi Dobieszów powiatu brzezińskiego — od rs. 16,500.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 4	Z dnia 5
Ządano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	51.45	51.42
„ Londyn „ 1 £.	10.42	10.40
„ Paryż „ 100 fr.	41.50	41.50
„ Wiedeń „ 100 fl.	83.60	83.60
Za papiry państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	93.60	93.75
Ros. Poż. Wschodnia	100.—	100.—
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser. I	100.75	100.75
„ „ „ „ Ser. II do IV	100.75	100.75
Listy Zas. M. Warsz. Ser. I	99.50	99.50
„ „ „ „ „ II	98.60	98.60
„ „ „ „ „ III	98.30	98.45
„ „ „ „ „ IV	98.30	98.45
Listy Zas. M. Łodzi Ser. I	96.50	96.50
„ „ „ „ „ II	95.25	95.50
„ „ „ „ „ III	95.—	95.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	194.95	194.65
„ „ „ „ „ na dost.	195.—	194.50
Weksle na Warszawę kr.	193.75	193.20
„ „ „ „ „ Petersburg kr.	193.95	193.65
„ „ „ „ „ dl.	192.95	192.65
„ „ „ „ „ Londyn kr.	20.39	20.40
„ „ „ „ „ dl.	20.28	20.28 1/2
„ „ „ „ „ Wiedeń kr.	182.45	182.40
Dyskonto prywatne	2	2 1/2
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	23 1/16	23 1/16
Dyskonto 3 1/2		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

małżeństwa zawarte w dniu 4 października: W parafii kat. — W parafii ewang. — Starożakony —

Zmarli w dniu 4 października: Katołicy: dzieci do lat 16-ku zmarło, 12 w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 6; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Wojciech Bednarek, lat 19, Teodila Barska, lat 26.

Ewangelicy: dzieci do lat 16-ku zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: Jan Wéber, lat 38.

Starożakoni: dzieci do lat 16-ku zmarło, 1 w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1 a mianowicie: Haumburg Józef, lat 60, Blachman Ceesa, lat 75.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Victoria. J. Puchniński z Warszawy, J. Roger z Wiednia, Bracia Danziger z Torunia, A. Kukliński z Warszawy, Nothmann z Galaczu. Hotel Manteuffel. Just z Lipska, Bansen z Huty Królewskiej, Schmitz z Aachen, Basznoki z Rawy, Gortz z Warszawy, Domański z Lublina.

O G Ł O S Z E N I A.

We wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych jest do nabycia sławny romans

Guy de Maupassanta: PRZEZ KOBIETY

(Bel - Ami).

Cena rs. 1 kop. 50.

W szkole IV klasowej męskiej filologicznej

przy ul. Cegielnianej, dom Goldberga zapis uczniów trwać będzie do rozpoczęcia lekcji w gimnazjum rządowym.

J. Mejer. 1098-3-3

Dr. J. Koliński

powrócił do Łodzi. Ulica Piotrkowska, dom Salamowicza, vis-à-vis Hotelu Hamburgskiego.

Julia Lechnitz

laureatka konserwatorium warszawskiego, udziela lekcji śpiewu. Bliższa wiadomość w redakcji „Dziennika Łódzkiego.” 1045-1

CUKIERNIA Reymonda

poleca dwa razy dziennie świeże

PACZKI.

1142-3-3

Po 10 kop za zeszyt do nabycia w księgarni

R. SCHATKE w Łodzi HISTORIA Powszechna BECKERA.

Zeszyt 1 i 2 opuścił prasę. Wydawca H. Olawski w Warszawie. 1122-4-4

ZAGINAŁ

W Y Ż E Ł

biały, z czarnymi uszami mający na sobie czarne łatki. Znalazca zechce go przyprowadzić na ulicę Przejazd N. 1224, do właściciela domu, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. Leon Jaśniewicz. 1157-1

Dyrekcya dróg żelaznych

Warszawsko - Wiedeńskiej i Warszawsko - Bydgoskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w d. 4 (16) października r. b. odbędzie się submissya na sprzedaż 70,000 pudów starego żelaza, blach i różnych metali.

Mający chęć kupna zechcą złożyć opieczetowane deklaracje na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, najpóźniej do d. 3 (15) października r. b.

Warunki sprzedaży, wraz ze szczegółowym wykazem starego żelastwa, blach i metali, mogą być każdodziennie przejrzone w biurze Wydziału Gospodarczego, w zwykłych godzinach biurowych, z wyjątkiem dni świątecznych. 1147-3-3

W dniu 19 listopada (1 grudnia) r. b. w sądzie okręgowym w Piotrkowie odbędzie się powtórna licytacja na sprzedaż nieruchomości w m. Łodzi pod Nr. 761-A przy ulicy Ś-go Andrzeja, należącej do masy upadłości Józefa Ludwiga.

Bliższa wiadomość u syndyka tejże masy Chomętowskiego, Adwokata przys. w Łodzi N. 436. 1154-1-1

Объявление.

Судебный Приставъ Петроковскаго Създа Мировыхъ Судей по II участку въ гор. Лодзи подъ N. 1427-B, на основании 1031 Ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что съ 10 час. утра 1886 года 1 (13) Октября на мѣстѣ хранения по Завадской улицѣ подъ N. 439, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Бертольдъ Дерингу, состоящее изъ мебели, оцененное для торговъ 345 руб. — к. на удовлетвореніе претензій Шая Шварцвассера.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотрѣть въ день продажи. м. д. Судеб. Пристава Марковскій. 1155-1-1

WYŻLICA

czarna, z białym znakiem na piersiach przybłąkała się, prawy właściciel zgłosić się może do Drukarni „Dzien. Łódz.” 1119-1-1

W niedzielę 10 października w teatrze „THALIA“

koncert wokalny instrumentalny

na korzyść towarzystwa Czerwonego Krzyża wykonany przez chór śpiewacki zostający pod kierownictwem dyrektora chórów p. Antoniego Wirtha, jako to:

- towarzystwa II-ter Männergesang-Verein, przyjaśni śpiewu „KETTE“, „HOFFNUNG“, ewangelickiego towarzystwa śpiewu kościelnego i chór mieszany, przy współudziale orkiestry 37-go Ekaterynuburskiego pułku piechoty, pod kierownictwem kapelmistrza tejże orkiestry p. Dittrycha. Początek o godzinie 8 1/2. Ceny zwykle teatralne. Biletów dostać można w księgarniach p.p. Fischera i Schalkiego, u p. H. Anderscha a wieczorem przy kasie. 1156-3-1 KOMITET.

CENNIK FABRYKI SZCZOTEK I PĘDZLI Aleksandra Feista

w Warszawie, ulica Senatorska Nr. 467.

Wydawnictwo to zawiera wyszczególnienie przedmiotów wchodzących w zakres fabryki szczotek i pędzli, z wymienieniem cen i ilustracjami, przedstawiającymi wiernie całą rozmaitość wyrobów, o jakiej masa kupujących zaledwie słabe mogła mieć pojęcie.

Setki pozycyji w tekście rosyjskim i polskim ułożone są odpowiednio i podzielone na sześć części:

- Część I wyroby do użytku Tualetowego
II „ „ „ „ Domowego
III „ „ „ „ Stajennego i Ekwi paży
IV „ „ „ „ Technicznego
V „ „ „ „ Fabrycznego
VI Pędzle.

Rzadko z czemś podobnym w przemyśle naszym można się spotkać, a odnośnie do fabrykacji szczotek i pędzli, ani w Królestwie Polskim, ani w Cesarstwie nic podobnego nie istniało. Po zagranicą zaś cennik mój śmiało może konkurować z każdym krajem o lepsze. Tak systematyczne zebranie w jedną całość pojedynczych artykułów dać może dokładne pojęcie o zakresie działalności i wzroście krajowego przemysłu.

Doszedłszy do tak znakomitego rozwoju przemysłu krajowego długoletnią pracą, wytrwałością i walką, często z tandetą zagraniczną, zanoszę usilną moją prośbę do Szanownej Publiczności o popieranie przemysłu miejscowego i dobrego wyrobu, tym tylko bowiem sposobem nadać można rozgłos wyrobom polskim, dozwalającym rywalizować z fabrykami zagranicznymi, któreby choć w części nie powinny znajdować odbiorców w kraju naszym. Na żądanie Cennik mój wysyłam do wszystkich miejscowości kraju i Cesarstwa bezpłatnie. 1153-3-1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 4 października.

Table with columns: Wokale, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopelnione transakcyjne. Rows include Berlin, Londyn, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcje, W ciągu giełdy, Dopelnione transakcyjne. Rows include various stocks and bonds like Listy Likw. Kr. Pols., Ros. Poż. Wa. I em., etc.

Rozkład jazdy pociągów od dnia 1 (13) maja r. b.

Table showing train schedules with columns for departure/arrival times and station names like Koluszki, Skierniewice, Warszawa, etc.

Table showing train schedules for specific routes like Poczty przychodzące do Łodzi, Poczty odchodzące z Łodzi, with columns for time and station.

Uwaga. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.